

POSTANOWIENIE

Dnia 3 października 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2024 r.

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

sprawy R.O. uniewinnionego od zarzutu z art. 160 § 2 k.k.,

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej A. Ś.

od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie

z dnia 18 stycznia 2024 r., sygn. akt III Ka 423/23,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Rzeszowie

z dnia 16 lutego 2023 r., sygn. akt II K 205/20,

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację pełnomocnika jako oczywiście bezzasadną;
2. zasądzić od oskarżycielki subsydiarnej A.Ś. na rzecz R.O. kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych), tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym;
3. zwolnić oskarżycielkę subsydiarną od pozostałych wydatków postępowania kasacyjnego.

R.O. został oskarżony subsydiarnym aktem oskarżenia o to, że, jako lekarz z [...] Centrum Chorób Płuc przy ul. [...] w R., na którym ciążył obowiązek opieki nad A.Ś., naraził ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego

uszczerbku na zdrowiu, w okresie od 21 grudnia 2012 r. do nieustalonej daty dziennej maja 2013 r., poprzez niezgodne z zasadami sztuki i wiedzy lekarskiej prowadzenie leczenia pokrzywdzonej, a w tym prowadzenie kuracji lekiem E., w wyniku czego wystąpiły u niej miopatia posterydowa, zniszczenie bioder przez sterydy, początki zaćmy oczu - posterydowej, niedoczynność tarczycy - posterydowa, cukrzyca typu 2 - posterydowa, depresja lękowa - tj. o czyn z art. 160 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 16 lutego 2023 r., sygn. akt II K 205/20, uniewinnił R.O. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Od tego wyroku apelacje wnieśli pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej i osobiście oskarżycielka subsydiarna A.Ś.. Skargi te zarzucały obrazę prawa procesowego mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku w postaci art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 167 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający na niego wpływ.

Wyrokiem z dnia 18 stycznia 2024 r., sygn. akt III Ka 423/23, Sąd Okręgowy w Rzeszowie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od powyższego wyroku Sądu odwoławczego kasację wniósł pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej, który na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. i art. 526 § 1 k.p.k. zarzucił mogące mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia rażące naruszenie prawa procesowego, a to:

1/ art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. (*in fine*) wobec braku przeprowadzenia na etapie postępowania odwoławczego dowodu z urzędu w przedmiocie kompleksowej opinii biegłych sądowych, przy czym za niewystarczające należy uznać wysłuchanie biegłych sądowych podczas rozprawy przed Sądem odwoławczym w dniu 11 stycznia 2024 r., którzy to biegli w dniu wysłuchania nie dysponowali całością akt postępowania i nie mogli wydać rzetelnej, opartej na materiałach całości postępowania pod względem medycznym opinii sądowej, tym samym nie dysponowali całością dokumentacji medycznej (jak i pismami A.Ś. przedstawiającymi zaświadczenia lekarskie i okoliczności jej stanu zdrowia zmieniającego się w toku postępowania), a zatem zarzut apelacyjny w tym zakresie nie uległ zdaniem oskarżycielki „dezaktualizacji” i nie został rozpoznany w postępowaniu odwoławczym;

2/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., polegające na nienależytym rozpoznaniu zarzutu apelacji oskarżycielki subsydiarnej i zawartej w niej merytorycznej argumentacji, a tym samym dowolną ocenę dowodów, skutkującą dokonaniem niewłaściwej subsumpcji ujawnionego stanu faktycznego oraz w konsekwencji utrzymaniem w mocy orzeczenia Sądu I instancji, podczas gdy prawidłowa i zgodna z przepisami ocena całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego powinna skutkować zmianą bądź uchyleniem wyroku Sądu I instancji we wskazanym zakresie, nadto poprzez stwierdzenie Sądu II instancji, iż wniesione apelacje zarzucają *de facto* nieprawidłowe ustalenia faktyczne, albowiem oskarżycielka subsydiarna dążyła do dopuszczenia w sprawie dowodów wymienionych w punkcie 4 apelacji z dnia 14 kwietnia 2023 r. na wskazane w nim istotne okoliczności.

W konkluzji pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Rzeszowie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, ewentualnie uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej, obrońca R.O. wniósł o oddalenie jej jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k., co uprawniało do rozpoznania jej na posiedzeniu w trybie tego przepisu. Analiza zarzutów kasacyjnych nie wykazała, by w sprawie doszło do rażącego naruszenia prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że nie można uznać, by w niniejszej sprawie doszło do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zaniechanie przez Sąd odwoławczy wszechstronnego rozważenia podniesionych w apelacjach zarzutów. Sąd ten bowiem prawidłowo się ustosunkował do wszystkich zarzutów podniesionych w środkach odwoławczych pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej i samej oskarżycielki subsydiarnej.

Prawidłowo również przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie, w którym w apelacjach zostały przedstawione wątpliwości co do kompletności materiału

dowodowego. Zarówno w świetle prawidłowych ocen wysnutych przez ten Sąd, który poddał ocenie wiadomości specjalne przedstawione przez biegłych w tej sprawie, a także w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zarzuty kasacji są całkowicie pozbawione podstaw.

Oczywiście niezasadnym był pierwszy zarzut kasacji, bowiem nie doszło do naruszenia art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. i art. 201 k.p.k., wobec zarzucanego braku przeprowadzenia na etapie postępowania odwoławczego dowodu z urzędu w przedmiocie kompleksowej opinii biegłych sądowych, co pełnomocnik w pierwszej kolejności podniósł. W drugiej kolejności skarżący stwierdził, że taki dowód co prawda został przeprowadzony, jednak nie można go uznać za wystarczający: „Sąd dokonując kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia dopuścił uzupełniający dowód z ustnej opinii biegłych z zakresu pulmonologii, ortopedii i traumatologii, medycyny sądowej. A.Ś. nie zgadza się jednak z poglądem, iż dowód powołany *ad hoc* sprawił, że jej zarzut apelacyjny uległ <<dezaktualizacji>>”, bowiem jak podniesiono w zarzucie - „biegli w dniu wysłuchania nie dysponowali całością akt postępowania i nie mogli wydać rzetelnej, opartej na materiałach całości postępowania pod względem medycznym opinii sądowej, tym samym nie dysponowali całością dokumentacji medycznej (jak i pismami A.Ś. przedstawiającymi zaświadczenia lekarskie i okoliczności jej stanu zdrowia zmieniającego się w toku postępowania)”.

W istocie w apelacji pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej złożył wniosek o przeprowadzenie „dowodu z łącznej opinii biegłych z zakresu pulmonologii, ortopedii, traumatologii i medycyny sądowej”. Dowód taki został dopuszczony przez Sąd odwoławczy (k. 291v-303) w postaci uzupełniającej ustnej opinii biegłych sądowych: J.M., D.B. i M.B. (wcześniej nie dopuścił dowodu z dodatkowej opinii biegłych Sąd I instancji – k. 227). W tej sytuacji zarzut nieprzeprowadzenia takiego dowodu jest więc oczywiście niezasadny – nie doszło w rezultacie do naruszenia wskazanych w kasacji przepisów prawa procesowego. Wskutek orzekania na podstawie tej opinii biegłych mogłoby co najwyżej dojść do naruszenia art. 7 k.p.k. – w ocenie tej opinii i w konsekwencji wobec czynienia na jej podstawie ustaleń faktycznych. Takie uchybienie jednak nie wystąpiło. Należy wziąć pod uwagę, że obecnie autor kasacji zarzuca, że biegli nie dysponowali właściwymi dokumentami.

Jednakże w czasie postępowania odwoławczego pełnomocnik, obecny na sali rozpraw w czasie rozprawy apelacyjnej, nie zadał biegłym stosownego pytania mogącego wyjaśnić ewentualne wątpliwości. Zadawał natomiast wiele innych pytań i przesłuchiwał biegłych, jednak dopiero na etapie sporządzenia kasacji nabrał nowych wątpliwości co do treści złożonej przez biegłych opinii. W tej sytuacji, jeżeli jakaś kwestia nie została podniesiona podczas przesłuchania, nielojalnością procesową jest przenoszenie winy na Sąd odwoławczy i upatrywanie naruszenia art. 167 k.p.k. w tym, że Sąd jakiejś kwestii w czasie przesłuchania biegłych nie wyjaśnił.

Wydaje się, że pełnomocnik w szczególności zarzuca – co może wynikać z wymowy uzasadnienia – że nie został powołany nowy zespół biegłych, a nie jedynie przeprowadzona uzupełniająca opinia tych samych biegłych. Autor kasacji podnosi bowiem argumenty dotyczące braku bezstronności biegłych, którzy w tej sprawie już składali opinie, a więc, zdaniem pełnomocnika, nie mogli złożyć opinii bezstronnej: „Uzupełniające - ustne wysłuchanie biegłych przed Sądem odwoławczym także nie niweluje zarzutu niepełności i niespójności opinii, którą wydawała m.in. biegła sądowa, która opiniowała już w innej sprawie dotyczącej pacjentki (dr n.med. J.M.) skoro opinia ta leży u podstaw rozstrzygnięć zarówno Sądu I, jak i II instancji - jest ujawniona i dopuszczona w sprawie jako materiał dowodowy, na podstawie którego czyniono istotne ustalenia faktyczne rzutujące na wynik sprawy”. Zdaniem pełnomocnika: „Obowiązkiem sądu II instancji było rozpoznanie środka odwoławczego w taki sposób, aby rozważeniu podlegały wszystkie zarzuty i wnioski ujęte w środku odwoławczym, a uzasadnienie orzeczenia powinno wskazywać na zrealizowanie tego obowiązku”. Jednak należy podkreślić, że z tego obowiązku Sąd odwoławczy się wywiązał – jedynie doszedł do innych wniosków, niż by chciał pełnomocnik. Odmienność opinii co do oceny przeprowadzonych dowodów i poczynionych ustaleń faktycznych między pełnomocnikiem a Sądem nie stanowi naruszenia prawa procesowego, a więc nie może stanowić skutecznego zarzutu kasacyjnego, poza podjętą polemiką w tym zakresie.

Również drugi zarzut kasacji okazał się oczywiście bezzasadny. Brak możliwości uznania, że Sąd odwoławczy nie rozpoznał „merytorycznej”

argumentacji zawartej w osobistej apelacji oskarżycielki subsydiarnej. Powtórzenia wymaga, że „oskarżycielka subsydiarna dążyła do dopuszczenia w sprawie dowodów wymienionych w punkcie 4 apelacji”, jednak w istocie wniosek ten odnosił się do jednego dowodu - przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych, a dowód ten został przeprowadzony przez Sąd odwoławczy, co wcześniej wskazano.

Należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu odwoławczego, że: „Analiza środka odwoławczego wniesionego przez subsydiarną oskarżycielkę posiłkową jak również jej pełnomocnika jednoznacznie wskazuje, iż *de facto* zarzucają oni sądowi I instancji nieprawidłowe ustalenia faktyczne, które są pochodną naruszenia przepisów postępowania, w odniesieniu do art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.”.

Również i w kasacji obecnie pełnomocnik skupia się na próbie wykazania, że „lekarz minimalizował negatywne skutki dla zdrowia pokrzywdzonej, w jakim zakresie miał je na uwadze (z uwzględnieniem działań niepożądanych leku E.)”, przy czym „W kontekście tychże schorzeń nie przedstawiono, jak powinien wyglądać cały proces diagnostyczny”. Jednakże trzeba zauważyć, że opinia sporządzona przez biegłych ma taki zakres, o jaki wnosił pełnomocnik, bowiem to on zadawał pytania biegłym. Poza tym, biegli odpowiedzieli na pytanie, czy lekarz minimalizował negatywne skutki dla zdrowia pokrzywdzonej – stwierdzając, że na tym etapie leczenia lekarz nie mógł autorytarnie stwierdzić, iż to właśnie E. odpowiada za zgłaszane objawy – mógł to uczynić jedynie, gdyby odstawić ten lek, czego nie można było zrobić bez narażania życia pokrzywdzonej (k. 288v). W rezultacie nie dopuścił się błędu stosując ten lek, nawet przy zgłaszanych objawach, bo musiał wybrać między ryzykiem zgonu, a ryzykiem wystąpieniem działań niepożądanych. Biegli nie dopatryli się błędu w procesie diagnostycznym i zalecanej kuracji. Autor kasacji zdaje się nie dostrzegać, że w tej sytuacji, gdy stosowanie szkodliwego leku miało uchronić pokrzywdzoną od ryzyka zgonu, nie jest możliwe przypisanie lekarzowi odpowiedzialności za efekty uboczne leczenia tym lekiem, który był lekiem ratującym życie.

Trafnie dostrzegł ten fragment opinii Sąd odwoławczy stwierdzając - „Biegli zaopiniowali, że lekarz prowadzący leczenie pokrzywdzonej nie dopuścił się błędu stosując lek E., nawet przy zgłaszanych objawach, bowiem należy wybrać ryzyko niestosowania leczenia sarkoidozy, czyli zgonu, a wystąpieniem działań

niepożądanych. Również wskazali, że oskarżony prawidłowo postępował zmniejszając dawki leku E., zaś pokrzywdzona miała podany sposób stosowania. Wywody oskarżycielki subsydiarnej jak i jej pełnomocnika w zakresie w jakim zarzucają oskarżonemu brak właściwej diagnozy i leczenia, bez zminimalizowania negatywnych skutków zdrowotnych dla zdrowia pokrzywdzonej zdaniem sądu odwoławczego są nie przekonywujące. Okoliczność, iż pokrzywdzona cierpi na schorzenia: miopatia posterydowa, zniszczenie bioder, początki zaćmy oczu, niedoczynność tarczycy, cukrzyca typu 2, depresja lękowa, nie świadczy jeszcze o błędnym przebiegu procesu diagnostyczno-leczniczego w [...] Centrum Chorób Płuc w R.”.

W rezultacie należało uznać, że Sąd Okręgowy prawidłowo i rzetelnie ustosunkował się do zarzutów apelacyjnych. W postępowaniu sądowym należało bowiem ustalić nie to, czy stosowanie leku doprowadziło do licznych schorzeń pokrzywdzoną, ale czy zachowanie oskarżonego, sposób przyjętego przez niego leczenia, były „prawidłowe pod kątem zgodności z zasadami sztuki lekarskiej i aktualnej wiedzy” - co Sąd I instancji trafnie dostrzegł i właśnie ten wzorzec staranności badał. Dlatego też Sąd odwoławczy nie naruszył przepisów postępowania karnego stwierdzając, że Sąd I instancji „dokonując analizy zebranego materiału dowodowego w tym kształcie, dokonał prawidłowej oceny dowodów pod kątem stanu faktycznego wskazującego na brak zaistnienia realizacji znamion czynu zabronionego stypizowanego w art. 160 § 2 k.k.”.

Na marginesie czynionych rozważań należy podkreślić, że nie jest prawdą to, co podaje pełnomocnik, jakoby „A.Ś. nadal nie uzyskała wyczerpującego wyjaśnienia w kontekście rzekomego nadużywania alkoholu, któremu to twierdzeniu od początku zaprzecza przedkładając stosowne zaświadczenie”. Biegli jasno wypowiedzieli się na ten temat: „Opisując etiologię i możliwe przyczyny jałowej martwicy, to chodziło głównie o kości udowe, najczęściej wspominaną w literaturze przedmiotu przyczyną jest alkohol. I tylko w tym znaczeniu jest to teoretyczny ustęp dotyczący etiologii choroby, a nie wskazanie na poszkodowaną. Nie ma tam słowa sugerującego, że nadużywanie alkoholu było przyczyną” (k. 301) – co trafnie również dostrzegł Sąd odwoławczy, stwierdzając: „Biegły M.B. zaopiniował między innymi ustosunkowując się do w/w zarzutu, z czym w pełni

zgodzili się opiniujący z nim biegli, iż opisując etiologię i możliwe przyczyny jałowej martwicy głównie kości udowej, najczęściej wspominaną w literaturze przedmiotu przyczyną jest alkohol. Podał jednocześnie, że jest to teoretyczny ustęp dotyczący etiologii choroby, a nie wskazanie na pokrzywdzoną, że nadużywanie alkoholu było tego przyczyną”.

Reasumując, kasacja jest skierowana przeciwko ustaleniom faktycznym poczynionym przez Sąd I instancji. Pełnomocnik zarzuca Sądowi odwoławczemu, że dokonał dowolnej oceny dowodów, skutkującej dokonaniem niewłaściwej subsumpcji ujawnionego stanu faktycznego oraz w konsekwencji utrzymaniem w mocy orzeczenia Sądu I instancji, podczas gdy prawidłowa i zgodna z przepisami ocena całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego powinna skutkować, zdaniem pełnomocnika, uznaniem oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu. Treść zarzutów, w świetle przedstawionego uzasadnienia jednak świadczy o tym, że w istocie zarzuca on Sądom obu instancji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, poprzez uznanie, że sposób przyjętego przez oskarżonego leczenia był prawidłowy pod kątem zgodności z zasadami sztuki lekarskiej i aktualnej wiedzy.

Na zakończenie należy zauważyć, że celem kasacji jest wyeliminowanie z obrotu prawnego prawomocnych orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych rażących naruszeń prawa o podobnej randze (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 21 stycznia 2021 r., II KZ 45/20, LEX nr 3112380; z dnia 30 stycznia 2019 r., V KK 465/18, LEX nr 2621140*). Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o bardzo rygorystycznych uwarunkowaniach formalnych co do rodzaju i konstrukcji zarzutów kasacyjnych. W żadnym razie nie jest wystarczającym do uwzględnienia kasacji oparcie się przez jej autora na prezentacji własnych ocen materiału dowodowego i własnych wniosków z tych ocen płynących, bez wykazania uchybień – i to rażących – w procedowaniu bądź rozumowaniu sądu odwoławczego, które w dodatku mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Postępowanie kasacyjne nie jest tzw. trzecią instancją, nie służy zatem do inicjowania powtórnej kontroli w zakresie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ani ponownej kontroli poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, lecz ma na celu eliminację błędów

wynikających z wadliwego w stopniu rażącym zastosowania przepisów prawa materialnego lub procesowego albo związanych z wystąpieniem przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k., tj. tzw. bezwzględnych podstaw odwoławczych (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 maja 2021 r., V KK 149/21, LEX nr 3269964; z dnia 27 lipca 2021 r., I KK 121/20, LEX nr 3304206*).

W rezultacie przedstawionej oceny, zarzuty kasacyjne jawią się jako oczywiście bezzasadne, a więc należało oddalić kasację w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na podstawie art. 640 § 1 k.p.k. w zw. z art. 632 pkt 1 k.p.k. i art. 637a k.p.k., zasądzone od oskarżycielki subsydiarnej A.Ś. na rzecz R.O. zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym. Natomiast oskarżycielka została zwolniona na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. od ponoszenia pozostałych wydatków postępowania kasacyjnego.

WB

[ał].